

S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, Warszawa, ZAK 1997, s. 438.

Jesienią 1997 roku ukazało się pięć tomów dzieł Sergiusza Hessena, wybitnego twórcy systemu pedagogiki humanistycznej. I choć od śmierci tego słynnego filozofa-pedagoga minęło prawie pięćdziesiąt lat, jego dzieła są raczej mało znane. Zwłaszcza pokolenie młodsze nie było zaznajamiane z jego filozoficznymi i pedagogicznymi poglądami.

Sergiusz Hessen bez wątpienia jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli pedagogiki naszego stulecia, którą oparł o filozofię. Omawiany Autor urodził się w Rosji i doskonale znał system totalitarny. Stąd też w swojej pedagogice wykazał jego błędy, a także szukał dróg i sposobów ich rozwiązania. „Ukąszenie heglowskie” dotknęło także społeczeństwo polskie.

W takiej perspektywie wzrasta wartość jego myśli i poglądów, które oparł o najwyższe wartości: prawdę, piękno, dobro i sprawiedliwość. Jego propozycja pedagogiczna jest także odpowiedzią na pewne prądy postmodernistyczne, które w wychowaniu negują znaczenie wartości.

Omawiana książka jest dość obszerną pozycją i zawiera dwanaście rozdziałów. W pierwszym Autor skupia się na ideale swobodnego wychowania. Omawia stosunek Rousseau do przyrody, w której widzi nie tyle żelazną konieczność, ale swobodę. Podobnie postrzegał wychowanie, które powinno być przede wszystkim swobodne. Kultura natomiast dla Rousseau to władza mechanizmu. Panują w niej forma i mechanizmy, stworzone przez człowieka, które pozbawiły go wolności i uczynił z niego sztuczny mechanizm. W swobodnym wychowaniu Tołstoj idzie dalej niż Rousseau. Ten drugi głosił hasło swobody i przyrody, Tołstoj zaś proponuje swobodę i życie. Według niego główną część oświaty człowiek zdobywa nie w szkole, ale w życiu poprzez oświecenie i wychowanie. Jako przykład takiego wychowania, może posłużyć szkoła w Jasnej Polanie, w której nie było dyscypliny, represji i przymusu. Według Hessenusa usunąć przemoc, można tylko drogą wychowania w dziecku wewnętrznej siły osobowości i wolności, która zdołała by się sprzeciwić wszelkiemu przymusowi bez względu na jego pochodzenie. Niewłaściwe zrozumienie wolności u Tołstoja doprowadziło do samowoli. W poglądach Rousseau, Hessen widział także błąd, zniesienie przymusu od kultury, wtrącał Emila w niewolę przyrody.

Rozdział drugi jest poświęcony zagadnieniom karności, wolności i osobowości, które służą wychowaniu moralnemu. Karność Hessen łączy z pojęciem pracy i wysiłku. Praca wymaga karności. Dotyczy to człowieka i całego społeczeństwa. Karność jednak na pozór sprzeciwia się wolności. Będzie istniało takie niebezpieczeństwo, gdy karność ulegnie jej skażeniu i stanie się tresurą, która z kolei ograniczy się tylko do wymuszania prostych postępów i ograniczy pole działania samoistnemu człowiekowi. Karność natomiast, na przysługującej jej wolności, zwraca się do własnej woli i rozumu podwładnych. Jest to element zasadniczej różnicy między karnością a tresurą. Należy jednak strzec się przed niebezpieczeństwem zniekształcenia wolności, jakim jest samowola. Wychowanie powinno zmierzać do wolnych czynów. Będą one wolnymi, o ile będą zgodne z cechującą linią osobowości człowieka. Osobowość w przeciwieństwie do temperamentu, który jest darem przyrodzenia, jest dziełem samego człowieka i wytworem procesu samowychowania. Z pojęciem osobowości, związana jest wolność. Stopień osiągnięcia wolności przez człowieka i jej poziom moralny zależy od dwóch czynników: od stopnia natężenia woli i od obszaru treści kulturalnych, które znajdują się wokół niego.

Podstawowym zagadnieniem wychowania przedszkolnego Autor poświęca rozdział trzeci. Wolność pojmowana jako twórczość jest wzrostem, stąd posiada stopnie rozwojowe. Czynnością której wiele czasu poświęcają dzieci, jest zabawa. Nie jest ona zwyczajną rozrywką, czy odpoczynkiem, zabawa ma wychowawczą wartość i głęboki sens życiowy. Zabawa jest pierwszym stopniem działalności człowieka, a w przypadku dziecka, zabawa jest centralną i właściwą czynnością. Należy pamiętać o tej działalności dziecka w wychowaniu przedszkolnym. Organizując zabawy dziecku należy pamiętać, żeby dzieci doprowadzały je do końca. Zabawa powinna pozostać zabawą, ale jednocześnie zmierzać do lekcji. Hessen mówiąc o zabawie przedstawia poglądy Rousseau, Kanta, Deweya, Steinthala, Spencera, Froebła, Montessori. Hessen porusza problem autorytetu w wychowaniu przedszkolnym. Autorytetem jest dla dziecka władza, której poddaje się nie przez prosty przymus (jawny lub ukryty), ale przez pewnego rodzaju dobrowolne uznanie. W takim traktowaniu autorytetu, występuje czynnik emocji pozytywny, czego nie ma w poddaniu się prostej sile. Następnie Hessen rozpatruje dwa konkretne systemy wychowawcze, Froebła i Montessori. Doceniając osiągnięcia i pozytywne strony obu propozycji wychowawczych, Autor przestrzega przed niebezpieczeństwem kierowania się tylko jednym z nich. Według niego nauczyciel powinien znać i kierować się tak filozoficznymi, jak i psychologicznymi podstawami wychowania.

Rozdział czwarty jest poświęcony teorii szkoły i idei szkoły pracy. Rozpoczynając szkołę dziecko przechodzi ze świata instynktownych związków i przyzwyczajzeń, jakim jest środowisko

rodzinne, do świata uporządkowanej wspólnoty. Wiodącą ideą w tym świecie jest wspólna praca i podporządkowanie wspólnemu prawu. Proces ten Hessen nazywa przejście od naturalnego szczebla anomii do szczebla przymusu zewnętrznego i społecznego, czyli do heteronomii. Ta ostatnia jednak, nie jest celem sama w sobie, ale ma prowadzić dziecko do autonomii. W wychowaniu powinien jasno przyświecać cel wychowania osobowości do wolnego samostanowienia. Gdy chodzi o szkołę pracy, ważny jest tutaj czynnik społeczny i indywidualny. Omawiany Autor krytykuje szkołę w Rosji Sowieckiej, w której ideę pracy jako zajęcia przenikniętego twórczością, zamienioną na ideę walki klas.

Zagadnieniu samorządu szkolnego, problemowi autorytetu i swobody w szkole, Hessen poświęca następny rozdział. Władza szkolna, która jest przedstawicielką prawa zewnętrznego, powinna by tak zorganizowana, aby swoich wychowanków wychowywać w wolności i do wolności. Uczniowie powinni posiada świadomość, że wymagania stawiane przez nauczycieli i wychowawców, nie są ich czystym kaprysem i wymysłem, ale koniecznością, która wypływa z faktu współżycia. Grono pedagogiczne powinno uświadomi im, że prawa obowiązują podwładnych i panujących. Ci ostatni zaś powinni by dalecy od despotyzmu. Hessen następnie poświęca dużo miejsca karze i jej obecności w wychowaniu. Problem kary i autorytetu w szkole, rozwiązuje zaufanie, jakie jest między nauczycielem i uczniami. Zadaniem samorządu szkolnego jest przetwarzać rozproszone środowisko uczniowskie na rozczłonkowany organizm, w którym każdy uczeń mógłby przygotować się do sumiennego pełnienia określonej funkcji w życiu społecznym.

Rozdział szósty, Hessen poświęca szkole jednolitej. Szkoły te odrzucały zasadę wolności jednostki i autonomii szkoły, podporządkowując się całkowicie państwu. Taka szkoła nie ma własnego życia, lecz jest tylko mechanicznym narzędziem w ręku władzy państwa. Władza ta mianuje skład nauczycielski, określa materiał nauczania, wybiera podręczniki, narzuca karność i reguluje w szczegółach życie szkolne. Przykładem takich szkół jest Związek Sowiecki. Szkoły jednolite mogą posiadać tylko jedność organizacji, a nie jedyny plan naukowy.

Rozdział siódmy omawia problem teorii oświaty pozaszkolnej, czyli wolnego samokształcenia. Szkoła powstała w ramach przymusu. Przymus podczas prowadzenia lekcji był przepajany twórczością i zmuszał autorytet, aby był przepojony wolnością. To z kolei prowadzi do wyższego szczebla wychowania moralnego, jakim jest autonomia. Wychowaniem pozaszkolnym jest podróżowanie, które Hessen nazywa „powieścią kształcącą”. Poruszony jest także problem kształcenia pozaszkolnego i oświaty pozaszkolnej. Przedstawicielami takiej oświaty są Grundtvig i Kerschensteiner. Hessen przedstawia taką oświatę w Anglii, Szwecji, Belgii i Rosji Sowieckiej. W tej ostatniej oświata pozaszkolna została całkowicie upolityczniona i doktryna marksistowska jest jedynym przedmiotem wszystkich postaci oświaty. Nawet nauka pisania i czytania jest naznaczona marksistowską „poligramotą” (elementarz polityczny).

Cel wychowania naukowego stanowi treść rozdziału następnego. Terminem tym Autor oznacza ten rodzaj wychowania, którego celem jest nauka, czyli poznanie. Obowiązkiem każdego człowieka jest nie tylko kształtowanie swojej osobowości, ale także zbliżanie się do prawdy i nauki. Nie każdy może dojść do wyższych szczebli kształcenia naukowego, ale zbliżyć się do nauki powinien każdy człowiek. W wychowaniu naukowym, tak samo jak w wychowaniu moralnym, chodzi o wychowanie człowieka w całości, a nie tylko jego zdolności umysłowych. Celem wychowania naukowego nie może by proste nabywanie wiadomości, wiadomości bowiem szybko zapominamy, zadaniem szkoły powinno by rozwijanie zdolności myślenia.

Rozdział dziewiąty Autor poświęca składnikom wychowania naukowego. Celem nauczania jest opanowanie metody poznania naukowego, natomiast treść wychowania naukowego wyznaczona jest przez stopień jasności i wyrazistości. Szereg pytań dotyczących metody badań naukowych w różnych naukach, doprowadzają nas do sytuacji, w której należy postawić problem zagadnienia o wzajemnym stosunku pomiędzy różnymi naukami. Wychowanie naukowe, żeby było prawidłowo ustawione, należy wyjaśnić jego cel i jego skład. To wszystko może rozstrzygnąć tylko logika.

Kolejne trzy rozdziały Hessen poświęca szczeblom wychowania naukowego. Wyróżnia ich trzy: kurs epizodyczny, kurs systematyczny i kurs naukowy (teorię uniwersytetu). Termin „epizodyczny” oznacza istotę wstępnego czy poprzedzającego kursu, od kursu systematycznego. Kurs epizodyczny jest najlepszym środkiem wychowawczym wprowadzenia ucznia w myślenie naukowe. Uczeń epizodu znaczący, żeby uczeń intuicyjnie odczuwał element systemu. Tą drogą osiąga się nauczanie pogładowe. W kursie systematycznym, system staje się jawnym przedmiotem nauczania. Uczeń nie dochodzi do elementów, ale od nich wychodzi, jako przesłankę ogólnych, wyrażonych określeniami czy pewnikami. Następnie z tych elementów buduje całość zamkniętej w sobie dziedziny wiedzy. W przypadku kursu naukowego, czyli teorii uniwersyteckiej, opanowanie metod badań naukowych, jako ostateczny cel wychowania, może być osiągnięty tylko poprzez wciągnięcie ucznia do samodzielnej pracy badawczej. Stąd wyższa uczelnia powinna być ogniskiem badań naukowych, nauczyciel czynnym i samodzielnym badaczem, student zaś uczestnikiem pracy badawczej wykładowcy. Cały budynek ma być miejscem odkrywania nowych prawd naukowych, gdzie się wyklada i sprawdza wyniki odkrytych prawd.

Ostatni rozdział poświęcony jest wychowaniu fizycznemu. Jak sam Autor stwierdza, do tej pory zajmował się wychowaniem moralnym i naukowym, na koniec porusza zagadnienie ważności wychowania fizycznego.

Po ukończeniu lektury omawianej książki, której autorem jest Sergiusz Hessen, przychodzi następująca refleksja. Pomimo upływu tylu lat od jej napisania, wiele problemów i zagadnień dotyczących wychowania i kwestii związanych z człowiekiem, są jak najbardziej aktualne i na czasie. Myślę że z niektórymi poglądami Autora, można by polemizować, jak na przykład zagadnienie systemu biurokratycznego zarządu i opieki nad uniwersytetem ze strony państwa i Kościoła. Po pierwsze opieka musi być. Po drugie historia wykazała, że Kościół potrafił stworzyć bardzo silne ośrodki naukowe na poziomie uniwersyteckim.

Książka zasługuje na głęboką, rzetelną lekturę i refleksję. Hessen przedstawia zagadnienia dotyczące wychowania, w doskonałym kontekście historycznym. Omawia w sposób dokładny i precyzyjny, niektóre postacie czy systemy z zakresu pedagogiki. To wszystko opiera o warsztat filozoficzny, co daje jego myślom klarowność, przejrzystość i logiczność.

*ks. Jan Niewęglowski SDB*